Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 232 Kraków, sobota 11 października 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Rach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.007.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Obszarnicy przeciw reformie rolnej

Odczytanie „wyroków banicyjnych". — Jakiej reformy chcą obszarnicy. — Gen. Haller na ich zebraniu.

Wspominaliśmy wczoraj w krótkiej depeszy o zjeździe obszarniczym (zjazd zjednoczonych związków ziemian) w Warszawie. Na liście przybyłych figurowało 600 nazwisk. Zagajający p. Fudakowski odczytał znany naszym czytelnikom wyrok banicyjny na ex-ministra rolnictwa Janickiego i na posła luendeckiego księcia Czetwertyńskiego. Uchwalono szereg rezolucyj protestujących przeciw reformie rolnej. Rozumie się w imię dobra... kraju.

Posłuchajmy punktu wstępnego rezolucyi. Brzmi on:

„Ziemianie żądają, aby reforma zawierała dwa momenty: a) pozytywny: prowadzenie reformy w taki sposób i w takim umiarze, iżby nie doznały przez nią najmniejszego uszczerbku interesy finansowe i aprowizacyjne państwa, oraz porządek społeczny w kraju; b) negatywny: usunięcie z reformy wszelkich pierwiastków przymusowego wywłaszczenia i gwałtu".

A oto, jak podstępnie sformułowano punkt III. „...żeby większa i średnia własność traktowana była w zakresie ciężarów kontyngentowych nie gorzej od gospodarstw włościańskich".

Niedalej, jak wczoraj wykazywaliśmy, iż „ciężary" kontyngentowe pozostawiają jeszcze obszarnikom 24 mil. cetn. metr. na użytek wolnego handlu czyli „paska" — wskazywaliśmy również, że zwolnienie od kontyngentu — do 10 morgowych gospodarstw chłopskich było przy przeciętnej, sporej liczebności rodziny włościańskiej aktem koniecznym ze względu na jej wyżywienie. Nie przeszkadza to jednak obszarnikom pomstować, że są „pokrzywdzeni", a że drobnych włościan faworyzowano.

Pogróżka pod adresem rządu, o której wspominaliśmy — według relacyi „Czasu" głosiła: „Gdyby żądania ziemian zostały przez rząd tak samo zlekceważone, jak dawniejsze, przedstawienia, skargi i zabiegi oraz gdyby postawione tu wnioski nie miały być rychło i w całości wzięte za podstawę do stosownych zarządzeń, ziemianie oświadczają, że wówczas, wyczerpawszy już drogę memoryałów, przeciwstawią się solidarnie rządowi dzisiejszemu w sposób zdecydowany i energiczny, składając na rząd odpowiedzialność za skutki tej ...".

Jakiej chcą reformy rolnej pp. obszarnicy „bez przymusu"? Po prostu radziby głównie część ziemi odsprzedać z wolnej ręki po cenach paskarskich wzbogaconym na wojnie rodzinom wielko-kmiecym, posiadającym w skrzyniach stosy banknotów i nie wiedzącym co z tymi pieniędzmi czynić, więc zdecydowanym na wszelką cenę, na każde przepłacenie.

A masy małorolne i bezrolne — niech tułają się po świecie — po Saksach, niech emigrują za morze, jak za czasów obcych, wrogich rządów, którym tem upływ ludności polskiej był na rękę.

Niech przepadnie też i fama Polski ludowej, która toruje Polsce drogę do serca u ludności mieszanej na kresach.

Niech gorzki zawód, któryby nastał w razie utracenia reformy, o czem marzą ziemianie, wywoła zaburzenia agrarne w kraju — to też drobnostka: niechaj się nawet skrwawi Rzeczpospolita, byle obszarnik w tak bajecznych paskarskich czasach nie doznał uszczuplenia ziemi, dłań paskorodnej!

A teraz dość dziwny epizod.

Na tem zebraniu bojowem obszarników, wypędzającem nawet endeckiego księcia i stawiającem rządowi ultimatum, domagające się odeń zlekceważenia wskazówek sejmowych i rozpętania wrzenia w kraju zjawił się... gen. Haller, powitany okrzykami.

Jesteśmy za tem, ażeby przedstawiciele armii nie stronili od ludności cywilnej, żyli z nią w stosunkach, jak najlepszych; za pierwszy wa runek stawiając przytem pieczę, iżby podwładni ich nie dopuszczali się żadnych ekscesów wobec ludności cywilnej...

Pozwolimy sobie jednak wątpić, ażeby wypadało przedstawicielowi armii, zajmującemu tak wybitne stanowisko, asystować na „radzie wojennej" szczupłego odłamu społeczeństwa, pragnącego rzucać kłody pod pochód demokratyzacyi kraju i poprawy bytu jego warstw ludowych.

Jak przykre wrażenie czyniła głośna agitacya odpustowa na intencyę gen. Hallera, tak niemile dotyka zapewne wszystkich tych, którzyby chcieli widzieć w nim jedynie bohatera z pod Kaniowa, a nie członka rodziny obszarniczej — ta wizyta u zacietrzewionych panów-szlachty.

Sądząc z przemówienia gen. Hallera („Czas") chodziło mu wprawdzie (ale takie szczegóły się zacierają) o spropagowanie obszarników dla myśli ustąpienia części gruntów polskim żołnierzom z Ameryki, mającym pieniądze, lecz obawiającym się, czy potrafią się ziemi dokupić. Z rezolucyj, które obszernie podaje warszawski „Kuryer Polski", nie widać, iżby zebrani tą sprawą się zainteresowali.

Poprzestali — na składce na żołnierza polskiego.

Niemcy w prowincyach bałtyckich.

W krajach nadbałtyckich, Litwie, Łotwie i Estonii, jesteśmy świadkami gry politycznej o niezmiernie wysoką stawkę. Bez przesady można powiedzieć, że od rozwoju wypadków na tym terenie zależeć będzie, czy traktaty wersalskie okażą większą trwałość od traktatów w Brześciu Litewskim i Bukareszcie, czy też staną się jeszcze przed wojściem w życie bezwartościową makulaturą.

Chodzi tu ni mniej ni więcej tylko o wielką akcyę niemiecką, zmierzającą do odbudowania Wielkiej Rosyi i do związania jej przymierzem z Niemcami. W razie powodzenia tej akcyi nastąpiłby zupełny przewrót w sytuacyi międzynarodowej. Panowanie ententy nad światem skończyłoby się od razu. Byłoby to nieuchronnem następstwem całkowitego przesunięcia stosunku sił. Blok niemiecko-rosyjski razem z mniejszymi satelitami, jak niemiecka Austrya, Węgry i Bułgarya, liczyłby bowiem 60% ogółu ludności Europy i przeszło dwa razy więcej, niż ludność Anglii, Francyi i Włoch razem wziętych.

Jako narzędzie tej polityki służą wojska niemieckie, stojące w prowincyach bałtyckich. Organizacya tej siły zbrojnej sięga pierwszych miesięcy po przewrocie listopanowym ubiegłego roku. Wobec zupełnego rozkładu dawnej armii niemieckiej wschodnia granica Niemiec stanęła otworem dla najazdu bolszewickiego. Wówczas kilku generałów w porozumieniu z politykami rządzącej wówczas partyi szajdemanowców wpadło na myśl stworzenia armii ochotniczej, któraby nietylko ochroniła Prusy Wschodnie przed najazdem lecz także przywróciła Niemcom panowanie w prowincyach bałtyckich, zdobyte dzięki ... owi Rosyi.

Przedsięwzięciu temu sprzyjała wielce okoliczność, że narody bałtyckie, Litwini, Łotysze i Estończycy, znajdowali się wówczas w wielkiem niebezpieczeństwie pochłonięcia przez Rosyę sowiecką. Czerwona armia zajęła Dorpat, Rygę, Mitawę, Libawę i Wilno, proklamowano w krajach nadbałtyckich różne republiki sowieckie, stanowiące część składową rzekomo federacyjnej Republiki Wszechrosyjskiej. W tych warunkach jedynym ratunkiem przed zalewem moskiewskim wydali się Niemcy. W grudniu 1918 r. rząd łotewski zawarł układ z Niemcami, w którym się zobowiązał w zamian za pomoc w walce z bolszewikami rozdzielić grunta pomiędzy tych żołnierzy niemieckich, którzyby chcieli się osiedlić w kraju.

Przynęta ta ściągnęła pod sztandary generała Goltza, który objął naczelne dowództwo nad armią niemiecką w prowincyach bałtyckich, bardzo liczne rzesze ochotników. Po zaciętych walkach bolszewicy musieli niemal w zupełności ustąpić z Litwy, Łotwy i Estonii. Wnet jednak okazało się, że „sojusznicze" wojska niemieckie chcą odgrywać rolę panów kraju. W kwietniu br. według wypróbowanego ze Skoropadskim wzoru Niemcy obalili za pomocą zamachu stanu rząd łotewski Ulmanisa i utworzyli nowy, złożony z całkowicie oddanych sobie kreatur, Litewska Taryba przez cały ciąg swego istnienia była tylko ekspozyturą Berlina. Jedynie Estonia, wspierana przez Anglię, zdołała się oprzeć wpływom niemieckim. Ażeby ten kraj opanować, Niemcy rozpoczęli wojnę z Estonią, rzekomo w obronie Łotyszów. Tylko interwencya ententy zdołała wówczas uratować Estonię od losu Łotwy i Litwy.

Koalicya przez długi czas tolerowała a nawet skrycie faworyzowała obecność wojsk niemieckich w krajach nadbałtyckich ze względu na walkę z bolszewikami. Wyobrażała sobie, że Niemcy ją wyręczą w zadaniu zmiażdżenia hydry rewolucyjnej i odrestaurowania Rosyi. Dopiero gdy okazało się, że Niemcy dążą do odbudowania Rosyi, ale na własny rachunek i własną korzyść, potentatów konferencyi paryskiej ogarnął niepokój. W lipcu br. wystosowali do rządu niemieckiego wezwanie, ażeby wycofał swe wojska z obszarów okupowanych.

Wówczas rozpoczęła się niebywała komedya polityczna. Wojska niemieckie częściowo zmieniły nagle narodowość, przybrały mundury rosyjskie lub litewskie. Tzw. rosyjska armia północno-zachodnia Lievena i Judenicza składa się prawie z samych Niemców, taksamo pseudo litewska armia Taryby. Pozostała część wojsk generała Goltza odmówiła posłuszeństwa rozkazom rządu berlińskiego i oświadczyła, że pod żadnym warunkiem nie opuści kraju, w którym przyrzeczono jej ziemię.

Niejasność panuje dotychczas odnośnie do rzeczywistych zamiarów rządu niemieckiego. Według niektórych informacyi szczerze pragnie uniknięcia nowego konfliktu z ententą i wycofania wojsk niemieckich z prowincyi bałtyckich, tylko dobre jego chęci rozbijają się o opór ultrareakcyjnej kliki militarystycznej, która jest faktycznym panem Rzeszy. Natomiast niezawiśli socyaliści oskarżają rząd, że faktycznie idzie zupełnie na rękę niemieckim reakcyonistom i popiera ich politykę zmierzającą do restauracyi monarchicznej Rosyi a tylko nazewnątrz dla zamydlenia oczu koalicyi odgrywa komedyę bezsilności wobec nieposłuszeństwa swych podwładnych.

Przez trzy miesiące ententa nie mogła zdobyć się w tej sprawie na żaden krok stanowczy. W międzyczasie nastąpił zjazd w Mitawie, na którym wysłannicy Kołczaka i Judenicza wznosili toasty na cześć przyszłych monarchów Rosyi i Niemiec i ich sojuszu. Porozumienie rosyj-

sko-niemieckie zaczęło przybierać coraz konkretniejsze formy. Niebezpieczeństwo grożące z tego powodu wyczerpało wreszcie cierpliwość koalicyi. W ubiegłym tygodniu wystosowała wreszcie ultimatum do Niemiec, grożące podjęciem na nowo najściślejszej blokady oraz innych środków przymusowych, jeżeli wojska niemieckie nie opuszczą natychmiast krajów bałtyckich.

W odpowiedzi swej rząd niemiecki podkreślił swe dobre chęci uczynienia zadość żądaniu ententy, ale zarazem swą niemoc spełnienia go. Grupująca się koło Ludendorffa niemiecka reakcya militarystyczna i monarchistyczna jest mocno zdecydowana, jak na to wskazują ostatnie wiadomości, nie ustępować i stawić czynny opór koalicyi. Wodzowie tej reakcyi, zagrożeni sądem ententy, nie mają nic do stracenia, a wszystko do zyskania. W sytuacyi międzynarodowej, niezmiernie trudnej i naprężonej, to nowa komplikacya może pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa.

O chleb dla miast.

Komisya Aprowizayjcna Sejmowa obradowała we środę w obecności Min. Sobańskiego nad wnioskiem nagłym posła **Dra Marka** o dostarczenie **żywności dla miast.** Dr Marek zawiadomił Rząd i Sejm, że w Krakowie panuje rozpaczliwa sytuacya aprowizacyjna. Ludność cierpi głód, grożą rozruchy. Kraków literalnie **żadnego przydziału mąki do tej chwili od Rządu nie otrzymał.** Robotnicy w fabrykach, nie mając chleba, zapowiedzieli strajk. Taki sam stan istnieje w innych miastach, jak **Nowy Sącz,** gdzie starosta wydał odezwę do ludności, błagającą o spokój i cierpliwość i zapowiadającą energiczne wydobywanie zboża od producentów. W Małopolsce niema żadnego organu Ministerstwa Aprowizacyi, który byłby [illegible] **kiem między ludnością a Rządem centralnym, co pogarsza jeszcze sytuacyę. Minister Sobański oświadczył, że aprowizacyę w Małopolsce objął generalny delegat p. Gałecki i, jeśli będzie chciał wykonać ustawę, to katastrofy głodowej w kraju być nie powinno. Komisya przyjęła jednogłośnie rezolucyę następującą, postawioną przez dra Marka:**

1. Wzywa się rząd, aby użył wszelkich do dyspozycyi służących mu środków dla zapewnienia wyżywienia ludności miast i centrów fabrycznych.

2. Przyjmuje się do wiadomości oświadczenie rządu, że natychmiast pośpieszy z doraźną pomocą dla Krakowa, Nowego Sącza i Wadowic.

Minister Sobański oświadczył, że natychmiast wyda telefoniczne polecenia co do dostarczenia mąki i zboża do zagrożonych głodem miejsc.

Posłowie zagraniczni z rekomendacyi K. N.

W kołach zbliżonych do Minist. spraw zagran. — pisze „Gazeta Polska" — mówią o pewnych komplikacyach, ujemnie wpływających na ułożenie stosunków politycznych i ekonomicznych między Polską a Szwajcaryą.

Powodem tych trudności jest zachowanie się posła i „pełnomocnika ministra" polskiego p. Jana Modzelewskiego, które zgoła nie przyczynia się do podniesienia powagi państwa Polskiego.

Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę na braki i omyłki, popełnione w reorganizowaniu poselstwa w Bernie i obsadzenie tej ważnej placówki przez kandydatów Komitetu Narodowego. P. Modzelewski cieszy się opinią raczej miłego kompana, niżeli poważnego polityka.

Człowiek zresztą sympatyczny, znany jest z próby doktoryzowania się na temat — sławnych koni matematyków mistyfikatora niemieckiego Krafft a!!

Połączenie stronnictw włościańskich w Sejmie.

Onegdaj odbyło się w gmachu Sejmu dwugodzinne posiedzenie mężów zaufania stronnictw ludowych: „Piasta", „Wyzwolenia" i „P. S. L. lewicy" (grupy Stapińskiego). O przebiegu posiedzenia poseł Bagiński udzielił prasie warszawskiej następujących informacyi:

— W tej chwili trzy stronnictwa ludowe faktycznie istnieć przestały. Posłowie Witos, Poniatowski i Stapiński oświadczyli w imieniu reprezentowanych przez siebie ugrupowań, że członkowie tychże przystępują do zjednoczonego Polskiego Stronnictwa Ludowego, że zatem odrębne kluby sejmowe tych ugrupowań również przestają istnieć.

— Na razie funkcyonować będzie zarząd zjednoczenia ludowych klubów sejmowych w osobach posłów: Witosa, Rataja, Bardla i Zaleskiego; ponadto zaproszono do zarządu posła Stapińskiego. Na pierwszem posiedzeniu nowego klubu sejmowego liczącego teraz **120 członków,** które odbędzie się w nadchodzącą środę, wybrany będzie zarząd tymczasowy.

Ostateczne ukonstytuowanie się stronnictwa P. S. L. nastąpi, gdy poweźmie odpowiednie uchwały zjazd delegatów dotychczasowych stronnictw.

— Wydaną będzie odezwa, wyjaśniająca znaczenie dokonanego połączenia. Zredaguje ją komisya, złożona z pp. Thugutta, Witosa, i Stapińskiego. Nadto wybrano komisyę regulaminową, złożoną z 7 osób, która rozpocznie niezwłocznie swe prace.

Francuz o Piłsudskim.

„L'Europe Nouvelle" (27. IX. 1919) omawia sytuacyę wewnętrzną Polski, która wcale nie jest świetna. „Rząd jest bezsilny, władze źle funkcyonują, w ministerstwach panuje chaos. Paderewski, dobry patryota, został opuszczony przez swych stronników. Partye, grupujące się dokoła byłego Komitetu Paryskiego, starają się podkopać powagę Naczelnika Państwa, obalić wszystkich ministrów, którzy nie są pajacami w ich ręku. Niedawno został zmuszony do ustąpienia minister-radykał Iwanowski. Całej organizacyi politycznej grozi ruina wskutek panującej w urzędach anarchii".

Surowa krytyka francuskiego publicysty nie jest dla nas pochlebna, ale na końcu pociesza nas tym obrazem:

W tym odmęcie małostkowych intryg i chaosu Piłsudski pozostaje żywem i rzeczywistem wcieleniem obecnego ideału większości narodu polskiego.

Strejk drukarzy w Warszawie.

Jak nas informują, prawie połowa drukarń już idzie wobec tego, że właściciele przyjęli żądania zecerów aż do ogólnej ugody. Pracuje około 700 rob. (wraz z drukarniami gazetowemi), podczas gdy strejkuje przeszł) 800. Represye policyjne z powodu strejku w zmilitaryzowanej drukarni państwowej nie ustają. Policya a również żandarmi nachodzą, niekiedy **kilka razy na dobę, mieszkania strejkujących,** przeważnie jednak nie zastają ich w domu.

Dzieją się przytem różne **bezprawia.** Tak np. policya przyszła o godz. 4 w nocy do mieszkania nakładaczki Aleksandry Bentkowskiej (Śliska 27) i ponieważ nie zastała jej w domu, aresztowała ojca jej, stolarza, którego do godz. 9 rano trzymano w komisaryacie.

Nie znaleziono w mieszkaniu (V. kom.). maszynisty Stypułkowskiego. Policyant z tego powodu wywarł swą złość na córce, dwunastoletniej dziewczynie, której wygrażał, dopytując się, gdzie jest ojciec. Dziecko ze strachu rozchorowało się.

Oto w jaki sposób walczy się ze strejkiem zecerów.

Strejk robotników teatralnych został zakończony!

Robotnicy odnieśli zwycięstwo, zyskujące w przeważnej części postawione żądania. Podnieść należy przychylne stanowisko wiceprez. Rollego, które przyczyniło się do zakończenia sporu. — Wobec zakończenia strajku przedstawienia w obu teatrach dziś odbędą się.

Z DNIA.

Z ZAGADEK KORFANCYI.

W „Dzienniku Bydgoskim" (dn. 4 bm.) czytamy:

„W „Tygodniku Urzędowym" podpisuje wciąż jeszcze wszelkie rozporządzenia Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej.

O ile wiadomo Naczelna Rada L. jest rozwiązana, na miejsce Komisaryatu wstąpiło ministerstwo b. dzielnicy pruskiej. Jakże więc może nieboszczyk podpisywać rozporządzenia? Może w Poznaniu znajdą się ludzie, którzy nam tę zagadkę rozwiążą?".

O POPRAWĘ BYTU KOLEJARZY.

Warszawa. (PAT). Komisya komunikacyjna odbyła rozprawę nad organizacyą ruchu kolejowego **i poprawą bytu kolejarzy.** Przyjęto rezolucyę p. Rosseta, domagającą się bezpośredniej sprzedaży biletów do Warszawy i Wilna i ograniczenia sprzedaży biletów I i II klasy do faktycznej ilości miejsc tych klas w pociągach.

Następnie uchwaliła komisya rezolucyę tow. p. **Moraczewskiego,** domagającą się regulacyi płac **kolejarzy i dodatku jednorazowego, udzielenia pożyczki** korporacyom kolejowym na fundusz obrotowy, zaopatrzenia wszystich kolejarzy w ubranie z potrąceniem należytości, rozłożonej na szereg miesięcy.

PRZED OTWARCIEM UNIWERSYTETU W WILNIE.

Wykończanie robót restauracyjnych w samym gmachu Uniwersytetu odbywa się w przyspieszonem tempie. Z Warszawy fotele do auli, wykonane przez firmę „Wojciechów", jak również meble do dziekanatów i rektoratu. Meble do audytoryów (katedry i ławy) wykonywane są przez warsztaty miejscowe. Wnętrza sal: podłogi, sufity, malowanie, **sztukaterya,** — jak nas zapewnia prof. Ruszczyc — będą na czas gotowe.

ODPARCIE ATAKÓW BOLSZEWICKICH.

Warszawa (PAT) Komunikat szt. gen. z d. 9 bm. Front litewsko-białoruski. Pod Bobrujskiem obustronny ogień nieprzyjacielski. Na południu od Połocka **silny atak bolszewicki na nasze pozycye w okolicy jeziora Dryświaty został odparty z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela. Próby przejścia Dźwiny przez drobne oddziały bolszewickie udaremniono ogniem karabinowym.**

OFENZYWA PRZECIW BOLSZEWICKIEJ ROSYI?

Wiedeń. (PAT). Wied. biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża. Wedle ostatnich wiadomości z Odessy zanosi się bezpośrednio na **ogólną ofenzywę przeciwko Rosyi bolszewickiej.**

Wielka ilość amunicyi została wyładowana z okrętów w Odessie, Mikołajowie i Chersoniu. **Cztery koalicyjne eskadry lotnicze zostały oddane do dyspozycyi Denikina i Petlury.**

TOBOLSK W RĘKACH KOŁCZAKA.

Kopenhaga. (BK). Wedle telegramu Reutera zajęły wojska Kołczaka Tobolsk.

PSKÓW ODCIĘTY OD PETERSBUGA.

Paryż. (PAT). Komunikat sztabu armii północno-zachodniej donosi o zajęciu Białych Stragów i Obozu Włodzimirskiego. Zajęcie tych miejscowości przecina główną arteryę bolszewickiej armii między Petersburgiem a Pskowem.

WALKI ŁOTYSZÓW Z NIEMCAMI.

Wiedeń. (PAT.). „Abend" donosi z Królewca: Jak donoszą z Mitawy, przyszło koło Gross Eckau, 20 km na wschód od Mitawy, do **potyczki straży przednich łotyskich i niemieckich.** Pojmani Łotysze zeznają, że rząd łotewski zamierza wypędzić stanowczo łotewskich **Rosyan i Niemców.**

GROŹBA WOJNY WŁOCHÓW Z JUGOSŁAWIĄ.

Paryż. Tutejsze koła dyplomatyczne uważają stosunek **Jugosławii do Włoch za wielce naprężony.** „Chicago Tribune" twierdzi, że **niebezpieczeństwo wybuchu wojny wzrasta.** Dwie włoskie brygady artyleryi odeszły do Tryestu z przeznaczeniem wojennem **przeciw Jugosławii.**

WŁOCHY PROKLAMUJA UKOŃCZENIE STANU WOJENNEGO.

Rzym. (PAT) Dekretem królewskim ma być w najbliższych dniach proklamowane ukończenie stanu wojennego.

BLOK ANTYSOCYALISTYCZNY.

Paryż. Odbył się tu kongres 10 politycznych grup lewicy z wyjątkiem socyalistów, który postanowił stworzenie przy zbliżających się wyborach bloku obejmującego wszystkie republikańsko-burżuazyjne stronnictwa w celu zwalczenia bolszewizmu i przywrócenia zgody społecznej przez pogodzenie kapitału z pracą.

STRAJK KOLEJARZY ZAKOŃCZYŁ SIĘ.

Rząd zgodził się, aby tak długo jak ceny żywności są o 110 proc. wyższe niż przed wojną płaca minimalna wynosiła 55 szylingów tygodniowo, zaś związek kolejarzy przyrzekł nie wydalać łamistrejków. Nikt nie może być karany za swoje zachowanie się w czasie strajku. Zaległa płaca za czas strajku zostanie wypłacona z chwilą podjęcia pracy. Ten wynik strajku uważany jest powszechnie jako przegrana.

WOJNA STANÓW ZJEDN. Z MEKSYKIEM.

Paryż. „Chicago Tribune" donosi, że po ratyfikacyi traktatu pokojowego Ameryka podejmie akcyę wojenną przeciw Meksykowi. Przygotowania do tej akcyi są już ukończone.

Katastrofa aprowizacyjna w Krakowie.

Posiedzenie Rady miasta. — Rozwiązanie Straży obywatelskiej. — Debata aprowizacyjna. — Gmina nic nie działa! — Położenie aprowizacyjne rozpaczliwe. — Atak prezydenta na górników. — Federowicz za wolnym handlem. — Rada domaga się sekwestru zboża!

Wczorajsze posiedzenie Rady m. rozpoczął prez. Federowicz przemówieniem poświęconem powstającemu do życia uniwersytetowi polskiemu w Wilnie. Wysłany został im. Rady telegram z życzeniami. (Oklaski.)

Rozwiązanie Straży Obywatelskiej.

Radca mag. Kubalski po krótkiem przemówieniu o dotychczasowej działalności Straży obyw. przedłożył wniosek nagły o jej rozwiązanie. Wniosek bez dyskusyi uchwalono.

Wnioski [illegible].

Między innymi, tow. Dr Rosenzweig i tow. wnieśli wniosek **wzywający Magistrat do zakupna ziemniaków w celu zaopatrzenia ludności na zimę.** W Krakowie panuje brak ziemniaków, ludność pada ofiarą lichwiarskiego wyzysku. Tow. Dr Müller zgłosił interpelacyę w sprawie grożącego zamknięcia stacyi pogotowia ratunkowego. Deficyt tej instytucyi wynosi 28.420 K. Lekarze pobierają zaledwie 240 K miesięcznie i grożą zaprzestaniem pracy. R. Holeksy wniosek domaga się zakazu wypieku białego pieczywa i ciastek i kontroli nad wypiekiem chleba pozakontyngentowego.

Dodatki drożyźniane dla pracowników gminy.

Sprawę tę referował wicepr. **Sare.** Po krótkiej dyskusyi, z drobnemi zmianami wnioski referenta uchwalono.

Prez. Federowicz oświadcza, że wydatki związane z poprawą bytu służby i urzędników miejskich wynoszące 4 i pół mil. kor. gmina będzie musiała pokryć przez zaciągnięcie nowych kredytów.

Tow. Dr **Rosenzweig** podnosi, że deficyt budżetowy dojdzie w tym roku do 20 mil. kor. — Długi gminy wynoszą już 120 mil., jeżeli gospodarka tak dalej pójdzie, żaden bank nie udzieli gminie pożyczki. Należy szukać innych źródeł dochodów. Mowca przypomina, że Rada uchwaliła szereg projektów o podatkach bezpośrednich; jak ustawę o podatku od przyrostu wartości i t. d., któreby dały gminie milionowe dochody. Należy domagać się od **rządu** sum, wydanych przez gminę na świadczenia wojenne, jak wyżywienie ludności w czasie wojny itd. Gospodarka oparta na kredytach, skończyć się może bankructwem gminy.

W sprawie sprzedania parceli p. H. Seidenfrauowi, na wniosek tow. Dr **Müllera** uchwalono podnieść cenę kupna z 140 na 300 koron za sążeń, uzasadniając wniosek tem, że chodzi tu o sprzedaż gruntu milionerowi.

Debata aprowizacyjna.

R. Dr Gross, domaga się odroczenia dyskusyi aprowizacyjnej z powodu braku kompletu.

Tow. Elc[illegible]: Ci radcy, którzy wyszli, mają co jeść, oni nigdy nie zostaną do końca posiedzenia. Sprawa jest ważna obradować musimy.

Prz. Federowicz stwierdza, że **miasto znajduje się w bardzo krytycznem położeniu aprowizacyjnem** daleko cięższym, aniżeli na przednówku. Przyznaje, że ludność cierpliwie znosi niedostatek. Deficyt żywnościowy w Polsce, wykazywany przez min. aprowizacyi, jest fałszywy. Niemcy wywieźli w czasie okupacyi z b. Królestwa 400.000 wagonów żywności. Dziś ta żywność pozostała w kraju. Mimo, że po zbiorach, w miastach **grożą rozruchy głodowe,** czego przez 5 lat nie było!

Środki żywności, a szczególnie zboże trudno od producentów wydostać po maksymalnych cenach. Rząd przedłożył Sejmowi **ustawę o przymusie oddania zboża państwu. Niema pewności, czy Sejm to uchwali;** czy rząd będzie miał na tyle siły by ewentualny przymus wykonać. Wreszcie mowca **oświadcza się za wolnym handlem.**

Miasto uzyskało prawo zakupu **220 wag.** zboża i zakupiło kilkaset wagonów ziemniaków w Poznańskiem. Wielkie trudności w zaaprowizowaniu miast sprawiają trudności komunikacyjne. Prezydent Federowicz, który łagodnie omawiał sabotaż rolników - obszarników uważał za stosowne **napaść na górników kopalń jaworznickich,** za 2-dniowy strajk. Mowca oświadcza, że położenie aprowizacyjne górników jest „dobre", bo otrzymują słoninę po **40 K.!** i chleb po 70 h. za kilogram!

Wystąpienie prezydenta przeciw górnikom, spotkało się z żywym protestem ze strony klubu socyalistycznego.

Przemówienie prez. Federowicza nie wykazało żadnych konkretnych rezultatów działań gminy w celu aprowizacyi miasta!

R. tow. **Oplustil,** w energicznem przemówieniu wystąpił przeciw dalszemu prowadzeniu wojny. Nędza nie ustanie, dopóki nie skończy się wojny. Dość już trupów i przelewu krwi. Kraj wewnętrznie nie zjednoczony. Istnieją faktycznie trzy republiki o różnej walucie i różnych prawach. Rząd nie wykazał energii w celu tępienia wyzysku i naprawy stosunków.

R. tow. **Kluczka** wystąpił przeciw wolnemu handlowi. Istnieje wolny handel mięsem, jajami i innymi artykułami, a ceny ich dochodzą do potwornych rozmiarów. Wprowadzenie wolnego handlu zbożem, jest ogromnem niebezpieczeństwem. Przecież istnieje wolny handel paskarski zbożem, którego ceny dochodzą do **1200** koron i wyżej za metr. Dopóki dowóz z zagranicy jest niemożliwy, nie można wprowadzać wolnego handlu. Mowca omawia skandaliczne stosunki panujące na kolejach, a szczególnie w Skalmierzycach, gdzie tysiące ziemniaków gnije w wagonach na stacyi. Należy ewentualnie wstrzymać ruch osobowy, by zająć się transportem żywności dla miast. Mowca stawia propozycyę celem wysłania delegacyi do min. komunikacyi i zgłasza następujący wniosek:

Rada m. Krakowa domaga się od Sejmu uchwalenia sekwestru zboża i wzywa rząd do energicznego przeprowadzenia tegoż, gdyż tylko w ten sposób uratować można ludność od klęski głodowej.

Wniosek Rada uchwaliła.

Po przemówieniach rr. Adelmana, Nowaka, który domagał się kontroli nad jakością mleka i po uchwaleniu wniosków z poprzedniego posiedzenia — posiedzenie zakończono.

„Fachowe" ministerstwa w oświetleniu posła Barlickiego.

(Wedle stenogramu mowy sejmowej).

I. Ministeryum przemysłu i handlu.

Ministeryum przemysłu i handlu jedno jedyne zdołałoby ożywić omdlewający puls naszego społeczeństwa. jedno jedyne zdołałoby nareszcie uruchomić warsztaty pracy i powołać do czynu olbrzymie zastępy robotników czekających na tę pracę. Panowie nawołujecie do pracy. Znam te szczytne hasła, ale dajcież panowie możność, dajcież warsztaty, aby ta praca mogła się odbywać. Cóż w tym kierunku zdziałało min. przemysłu i handlu? Śmiało możemy powiedzieć: Literalnie nic. Dla uruchomienia przemysłu potrzebne są surowce, tymczasem nic o tem nie słyszymy, ażeby z zagranicznemi państwami były zawarte jakieś umowy czy traktaty, któreby nam zabezpieczyły normalną dostawę surowców. Dla uruchomienia przemysłu potrzebne są maszyny; takie np. Akc. Tow. Zawierckie nie może być uruchomione poprostu dlatego, że brak klisz, trochę i niektórych maszyn. Ministeryum przemysłu i handlu nic dotychczas nie zdziałało, aby te maszyny choćby nawet z dużym nakładem sprowadzić do kraju.

Ministeryum przemysłu i handlu nie potrafiło nawet należycie ochronić tych dziedzin przemysłu, które na szczęście jeszcze jako tako funkcyonują. A wynika to z różnych przyczyn, tak np. wiadomo panom, że produkcya w Zagłębiu Dąbrowskiem raz po raz przerywana jest strajkami. Panowie to wszystko przypisują bolszewizmowi, panowie to przypisują „przewrotowcom". Gdybyście zechcieli wejść w trudne nad wyraz położenie górnika, tobyście zrozumieli, że konieczności życiowe pchają go do tego, ażeby się upominał o większe płace. W Anglii strajk na kolejach wybuchł dlatego, że ceny żywności wzrosły o 120 proc., podczas gdy płace zarobkowe tylko o 100 proc., a więc jakieś 20 proc. dysproporcyi.

Tymczasem u nas, panowie, praca zarobkowa wzrosła przypuśćmy o 400 czy 500 proc., podczas gdy żywność wzrosła o 1000 czy 1500 proc. — dysproporcya olbrzymia. Jednak robotnicy Zagłębia, zdając sobie sprawę, jak ważną jest dla całego kraju produkcya węgla, bynajmniej nie są skorzy do strajku, przeciwnie, zazwyczaj na dłuższy czas przedtem pertraktując z przemysłowcami uciekają się do rządu, ażeby rząd okazał im pomoc w pertraktacyach. Lecz ministeryum przemysłu i handlu uważa, że z robotnikami, o ile ci stawiają wymagania, pertraktować nie może. Robotnik musi przyjść w postawie klęczącej, że tak powiem, zupełnie biernie poddać się wszystkiemu temu, co mu przemysłowcy, cieszący się opieką ministeryum przemysłu i handlu podyktują. Taki stan rzeczy jest niemożliwy i dlatego olbrzymia część odpowiedzialności za trwający aż 10 dni strajk w Zagłębiu spada na ministeryum przemysłu i handlu.

70.000 wagonów ropy.

A dalej panowie, wiadomo wam, że posiadamy niewyczerpane skarby w Borysławiu — kopalnie nafty. Okazało się, że w tych kopalniach nafty jest 70.000 wagonów nagromadzonej ropy i tego olbrzymiego zapasu niema możności wywieźć. Rafinerye przestają pracować. Produkcya nafty ma być wstrzymana i teraz ma być wywołane przymusowe bezrobocie, ponieważ tego olbrzymiego nagromadzonego materyału ministeryum przemysłu i handlu nie wywozi. A za naftę na północy płacicie panowie niesłychane sumy.

A ta nafta i ropa potrzebne są przecież i w przemyśle, lecz ministeryum przemysłu i handu jest zupełnie bezradne, nie umie nic przewidzieć i następnie niczemu zapobiedz. Jeszcze nie tak dawno p. Hącia zapewniał nas z trybuny, że węgla mamy dosyć. (Głosy: Mamy za dużo). Tak, że węgla mamy za dużo i cóż się okazało, teraz kiedy idzie zima, kiedy zapotrzebowanie na węgiel niesłychanie wzrosło (pos. Diamand: Znikł p. Hącia i węgiel) — węgla niema.

Niewprowadzenie trzech szycht.

Sejm uchwalił trzy zmiany robotników, w tym celu, ażeby produkcyę węgla podnieść, lecz trzecia zmiana do dzisiejszego dnia nie została wprowadzona, produkcya trwa po dawnemu na dwie zmiany i węgla niema. A cały szereg miast naszych patrzy teraz z przerażeniem, wobec zbliżającej się zimy i mieszkańcy tych miast będą spędzać zimę w chłodzie i nieopalanych mieszkaniach.

O zakłady zawodowe.

Każdy z panów ministrów, wchodząc tu na trybunę, rozpoczyna, o ile dotyka sprawy robotniczej, od komplementów: posiadamy wyśmienity materyał robotniczy, możemy być dumni z tego materyału robotniczego, byle tylko ten materyał robotniczy był troszkę pokorniejszy, mniej się kierował uczuciem, jak niektórzy panowie ministrowie zaznaczają. Ale jedno-

ściśnie nic się absolutnie nie robi, aby te masy robotników wykwalifikowanych utrzymać na odpowiednim poziomie. Należałoby przecież pomyśleć o szkołach zawodowych, których w kraju jest absolutnie brak, lecz o tem nie myśli pan minister przemysłu i handlu, uważa to za rzecz zbyteczną.

Czy polityka protekcyjna?

Następnie słyszeliśmy, nie wiem czy to jest słuszne, ale słyszeliśmy skądinąd, że ministeryum przemysłu i handlu uprawia politykę protekcyjną w stosunku do niektórych grup przemysłowców przeciw innym grupom przemysłowców i dlatego np. w Łodzi udało się częściowo uruchomić przędzalnie, podczas gdy Białystok nie może wyjść z martwego punktu. Radzibyśmy usłyszeć odpowiedź, bo pewne wyjaśnienia nam się należą.

W dalszym ciągu co do repartycyi w ministeryum przemysłu i handlu, to nie wiemy dotąd, na jakich danych jest ona oparta. Otóż dowiedzieliśmy się niedawno z ust przedstawiciela rządu, właśnie fabryki cukru otrzymały węgla o 30 proc. więcej, niż im się w stosunku do potrzeb należało, natomiast cegielnie stają, cementownie przestają funkcyonować, bezrobocie wzrasta właśnie wskutek braku węgla.

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie ta najważniejsza część gospodarki narodowej, która potrafiła w decydujący sposób wydźwignąć kraj z tej niedoli wewnętrznej.

(Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA.

Kraków, piątek 10 października.

W SPRAWIE DODATKU DROŻYŹNIANEGO. Odnośnie do notatki „Naprzodu" „Trafiła kosa na kamień" o dodatku drożyźnianym państwowym otrzymujemy uwagi, że nie wszystkie mężatki pozbawia się tego dodatku; bo żony lekarzy, adwokatów, wyższych urzędników magistrackich i kolejowych, kamieniczników — dodatek ten otrzymują, jako, że ich mężowie „biedacy". Odmawia się tylko dodatku żonom nauczycieli i w rodzinach [illegible] gdy trzy lub dwie siostry są nauczycielkami, mimo, że prowadzą wspólne gospodarstwo, dodatek ten otrzymują. Właśnie kilka takich wypadków jest w samym Krakowie, rodzina złożona z 3 sióstr nauczycielek pobiera miesięcznie 3 dodatki z jednego i tego samego funduszu i zresztą całkiem słusznie. Nauczycielki mężatki pominięte odczuwają niesłychanie swą krzywdę. Nie chcą one obciążać budżetu państwa bynajmniej, ale domagają się, przyznania dodatków wszystkim w sprawiedliwy sposób i nie obdzielać jednych kosztem drugich. Jest rzeczą nie do uwierzenia, że nauczycielki starsze, pracujące po dwadzieścia kilka i trzydzieści lat otrzymują teraz znacznie mniejszą płacę niż ich koleżanki, które co dopiero do szkoły wstąpiły. Pocóż to krzywda, pocóż to sianie rozgoryczenia, jeśli go można uniknąć przez rozsądne i sprawiedliwe rozdzielenie uchwalonej sumy.

W SPRAWIE NOTATKI PT.: „SKANDAL SZKOLNY" możemy dać wyjaśnienie, że z 7 pokoi zajętych przez prof. **Ossowskiego,** jeszcze od połowy roku 1916 tj. już od trzech lat, zajmuje biuro budowy fabryki „Azot" trzy pokoje i tylko trzy dlatego, że, prof. Ossowski, mając rodzinę złożoną z 7 osób, nie licząc służby, nie może się więcej ścieśnić. Druga część biura, ze szkodą dla budowy, musiała być pomieszczona przy mieszkaniu jednego z współpracowników, którego dzieci uczęszczają do tejże szkoły.

Fabrykę „Azot", jako jedną z najniezbędniejszych dla celów rolnictwa i obrony państwa, buduje rząd polski.

Dawniej, dopóki to było możliwe, prof. Ossowski na prośbę śp. Ramułtowej odnajmował jej dwa pokoje i tamże zakończyła ona życie.

Z KORFANCYI: NIEDAWNY DOKUMENT. „Gazeta polska" ogłasza następujący wymowny dokument:

„**Komenda Straży ludowej w Poznaniu** Okr. III., IV. Zamek, biuro nad odwachem w Zamku. Dzielnica 3-cia. Telef. 5556.

Rozkaz.

Sz. druh . . . . . ul. . . . Nr . . stawi się w niedzielę dnia 18. 5. o godz. 12 w poł. punktualnie na sali Flora (dawniej Seidel) celem manifestacyi przeciwsocyalistycznej.

Komenda Straży Ludowej
Okr. III, IV Dzielnica 3cia".

Chodziło o rozbicie przedwyborczego zebrania P. P. S.

DYREKCYA PAŃSTWOWA ZAKŁADÓW SALINARNYCH znajduje się od 1 bm. przy linii C—D Rynek główny L. 32 II. p. telefon 3420.

LUDNOŚĆ WILNA. Istniejące w Wilnie Centralne Biuro Statystyczne dokonało spisu ludności tego miasta na podstawie kart meldunkowych. Według tego spisu, w dniu 1-ym października r. b. było w Wilnie ogółem osób zameldowanych 138,112. W liczbie tej narodowość swoją wskazało: 76,512 (55,3 proc.) Polaków, 53,129 (38,5 proc.) żydów, 3,979 (2,95 proc.) Rosyan, 2,803 (2 proc.) Litwinów, 1,389 (1 proc.) Białorusinów. W ciągu września ludność zwiększyła się ogółem o 1,322 osób. Polaków przybyło 1,438, Litwinów 206, Rosyan 30, natomiast ubyło żydów 239, Białorusinów 86. Między ubyłymi byli przeważnie uchodźcy pod rządów bolszewickich, którzy wracają do swych stałych miejsc zamieszkania po wypędzeniu z nich bolszewików przez wojska polskie.

ECHA ZAMACHU NA HAASEGO. Biuro korespondencyjne podaje z Berlina dalsze szczegóły o zamachu na Haasego. Wedle tych relacyi rany zadane Haasemu okazały się lekkiemi. Sprawca został aresztowany i umieszczony w budynku Reichstagu. Nazywa się on Johann Voss, liczy lat 51 i jest robotnikiem skórnym w Wiedniu. Zamach nie miał tła politycznego, idzie tu o akt zemsty osobistej. Sprawca jest prawdopodobnie umysłowo chory.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO Piątek: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. W piątek: „Księżniczka Trebizondy".

Z życia partyjnego.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ PPS. W KRAKOWIE uprasza Towarzyszy partyjnych, mogących dać kwatery delegatom na konferencyę oświatową w dniach 1. 11. — 2. 11. aby raczyli zgłaszać do Sekretaryatu R. D. R. codziennie od godz. 4—8 wiecz. **Prezydyum R. D. R.**

KONFERENCYA ZARZĄDÓW GRUP PODGÓRSKICH WRAZ Z ZARZĄDEM TOWARZYSTWA „DOMU ROBOTNICZEGO" odbędzie się w Podgórzu w poniedziałek 13 bm. o godz. 7 i pół wieczór w sali własnej. **Jaworski. Dużyk.**

Redaktor odpowiedzialny: Zygmunt Klemensiewicz. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).